Nr. 42. Lwów, 19. Sierpnia 1876 — Sobota. Rok I.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o god. 2. w południe.

Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt. rocznie	14 zlr.	Prenum. miejscowa wynosi miesięcznie	1 zlr.
półrocznie	7 „	ćwierćrocznie	3 „
ćwierćrocznie	3 „ 50 c.	półrocznie	6 „
miesięcznie	1 „ 20 „	rocznie	12 „

Numer pojedyńczy 5 centów.

Inseraty obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Manuskryptów nie zwraca się.

Telegramy „Kroniki Codziennej".

Wiedeń 18. sierpnia. Z Hercegowiny donoszą, że cała ta prowincja z wyjątkiem twierdz przez wojska tureckie zajętych znajduje się w posiadaniu Czarnogórców. Książę zajmuje z korpusem swym w Lipniku koło Gacka pozycję, z której obserwować może i przeszkodzić wszelkim ruchom wojsk tureckich.

Belgrad 17. sierpnia. Przedwczoraj zaatakowało 5000 Turków serbskie pozycje koło Jankowa Klissura. Pułkownik Czolak Anticz odparł atak ten po pięciogodzinnej walce. Serbowie zajmują stanowisko na ziemi tureckiej.

Lwów 18go sierpnia.

W tej samej chwili, kiedy nieurzędowa Rosja spieszy z pomocą uciśnionym Słowianom południa, i objawia zapał swój dla wszech-słowiańskiej sprawy, wysyłając ludzi i hojne datki w pomoc ludom walczącym z przemocą, — w tej samej chwili mordują carskie wojska w ziemi polskiej lud bezbronny za to, że trwając w wierze swych ojców spieszy wykonywać praktyki nabożne, które mu nakazuje religja!

Krew słowiańska popłynęła znowu! A wytoczyła ją ta sama Rosja, która śmie bezczelnie udawać opiekunkę uciśnionych i orędowniczkę Słowian, — ta sama Rosja, która stroić się chce w szyszak słoneczny i miecz błyszczący dziejowego archanioła!

Krew ludu polskiego, krew słowiańska popłynęła znowu! I nie ozwał się w całem dziennikarstwie rosyjskiem, dmącem dziś z takim zapałem w trąbę humanitaryzmu, wolności sumienia, plemiennej wzajemności, praw narodowych i ludzkich, głos jeden współczucia dla uciśnionych, wyraz jeden potępienia dla uciskających.

Mimo całej boleści, którą nas przejmuje wiadomość o nowych gwałtach przez wojska carskie w bialskiem i siedleckiem popełnione, nie możemy oprzeć się niemal komicznemu wrażeniu, które budzi widok tej Rosji, odgrywającej z jednej strony rolę Samarytanki, a gwałcącej z drugiej strony wszelkie boskie i ludzkie prawo; — i zaiste, gdyby rzecz nie była tak niezmiernie boleśną, gdyby widok ten nie był tak obrzydliwym, toby się śmiać można z tej gry dwoistej, którą pewien dziennik niemiecki trafnie scharakteryzował wyrazem: Jezuityzm knuta!

Oto co donosi „Dziennik Poznański" w ostatnim numerze:

„Znowu wybuchły rozruchy pomiędzy Unitami w gubernji siedleckiej. Silny oddział wojska wyszedł z Siedlec na poskromienie włościan, którzy nie na żarty w różnych punktach groźnie wystąpili. Na taką wiadomość prawosławny arcybiskup warszawski Leontij wyruszył z Warszawy, chcąc udać się w Siedleckie, aby osobiście przyczynić się do pacyfikacji wzburzonych umysłów; ale dojechawszy koleją do Siedlec, powrócił napowrót do Warszawy, gdyż tamtejszy gubernator przedstawił mu rzeczy w takim stanie, iż jadąc pomiędzy wsie włościańskie, nawet przy silnej eskorcie wojskowej, narażałby się na niebezpieczeństwo... Kilka parafji zrobiło gwałtowną manifestację przeciw nowo zaprowadzonemu porządkowi prawosławnemu w kościołach, które zupełnie lud opuścił i odprawiał sobie nabożeństwa, modlitwy i pieśni na cmentarzu pod gołem niebem. Niektórzy z dawnych księży przyłączyli się do ludu i przewodniczyli tym nabożeństwom.

W skutek tego najbliższe władze wojskowe wysłały straż ziemską (policję) i trochę kozaków pod dowództwem naczelników ziemskiej straży, aby przeszkodzić takim nabożeństwom i winnych przyaresztować. — Gdy te małe oddziały przyszły na miejsce, zastały silne zastępy włościan, którzy zobaczywszy wojsko z daleka, czy też spodziewając się go — zawczasu się uzbroili w żelazne widły, w siekiery i w kosy i postawili się tak hardo, że nie śmiano ich zaczepić, a tymczasem wysłano po większe oddziały wojska do Siedlec i Białej. Przyszło tego wojska w dwa miejsca, do dwóch wsi; do jednej w powiecie białskim, do drugiej w powiecie siedleckim. Gdy zobaczono wojsko, wybiegły naprzód kobiety z dziećmi na ręku, wołając. „mata, pożryjta— wy — co żreta żywych ludzi".

Z początku dowodzący oddziałem bialskim zaczął od perswazyj, ale gdy go nikt słuchać nie chciał, kazał uderzyć kolbami i bagnetami, i udało mu się rozpędzić zgromadzonych, przyaresztowawszy ze trzydziestu włościan i dwóch księży, którzy się tam pomiędzy włościanami znajdowali. Ale inaczej się miała rzecz w siedleckim powiecie; tam ludu zebrało się mnóstwo, a to wskutek odpustu w pobliskim kościele katolickim, na który zawsze unici chodzili i teraz tam poszli; wracając z tego odpustu w wielkiej liczbie, napastowani zostali przez wojsko, które od razu zaczęło strzelać, chociaż z początku ślepemi nabojami, aby zastraszyć, ale z pomiędzy włościan padło kilkanaście strzałów w odpowiedzi i zaraz na miejscu zabito czterech żołnierzy, raniono trzech i jednego oficera. Dowodzący oficer kazał naprawdę dać ognia i zaczęło się masakrowanie zgromadzonego ludu, który się bronił zajadle i wściekle i kto wie, coby się było zrobiło, gdyby oddział bialski prowadzący aresztowanych nie był nadszedł; wówczas z 2 stron zaczęto bić kolbami i kłuć bagnetami, w skutek czego dużo jest zabitych i rannych nie tylko mężczyzn, ale kobiet, a siedmioro małych dzieci zabitych... Z wojska zabito oprócz powyżej wymienionych jeszcze dwóch żołnierzy, a raniono lekko lub silnie do trzydziestu. Przynajmniej ze stu włościan i kilkanaście kobiet przywieziono do Siedlec aresztowanych, zkąd mają być transportowani do cytadeli warszawskiej. Aresztowanych czterych księży nie zatrzymano w Siedlcach, lecz natychmiast odesłano do Warszawy.

Lwów 18go sierpnia.

Wspólnym ministrem skarbu mianowany został br. Hofman, dotychczasowy szef sekcji w austr. ministerstwie spraw zagranicznych; a że wspólny minister skarbu absolutnie nic nie ma do czynienia, przeto oddano mu ajencję spraw prasowych za granicą tj. inspirację dzienników zagranicznych. Br. Hofman znany jest jako służbisty urzędnik, który każdemu rządowi był bardzo na rękę; jednemu tylko hr. Belcrediemu odważył się stawiać przeszkody, w skutek czego wysłanym został w misji do Szlezwiku. Po powrocie ztamtąd był pomocnym p. Beustowi przy budowie dualizmu. Dziennikarstwo wiedeńskie wita nominację br. Hofmana sympatycznie, jako wypróbowanego centralistę, zapominając nawet, że po śmierci Holzgetahna gorąco przemawiało za zwinięciem tej posady, która kosztuje podatkujących 20,000 złr. rocznie i jest tylko synekurą dla weteranów biurokratycznych.

Aneksja Bośnji i Hercegowiny przez Austrję jest jeszcze zawsze przedmiotem rozpraw dziennikarskich; mianowicie dzienniki wychodzące w cesarstwie niemieckiem lubują się w poruszaniu tej sprawy. Allg. Zeitung w ostatnich numerach zamieściła dwa artykuły, w których rozbiera kwestję z różnych stron i wylicza korzyści, jakieby Austrja odnieść miała, anektując te dwie prowincje słowiańskie. Czy ludność tych prowincji życzy sobie tego szczęścia, o to nikt nie zapytuje. Allgemeinerka powiada tylko tyle, że Bośniacy zapytani, czy chcą nadal należeć do Turcji, niezawodnie odpowiedzieliby, że niechcą, dodaje jednakowoż, że takie pytanie miejsca mieć nie może, bo stanowiłoby ono precedens niebezpieczny dla państw europejskich. Pytajcie się Polaków, powiada Allgemeinerka, czy chcą być pod rządem austrjackim, pruskim i rosyjskim a odpowiedzą: nie!; pytajcie się Alzatczyków i Lotaryngczyków, czy chcą należeć do cesarstwa niemieckiego, a odpowiedzą dziś jeszcze: nie! Z tego więc wyprowadza ów niemiecki dziennik wniosek, że zapytywać się Bośnję i Hercegowinę nie można, wypada tylko bez pytania zabrać i jak się wyraża zcywilizować. Dziennik ten upatruje w aneksji tej jedyny sposób załatwienia na dziś kwestji wschodniej — a dla Austrji widzi korzyść przeważnie w tem, że z owego miljona ludności tych prowincji, dałoby się wyciągnąć 8 do 10.000 dobrego rekruta. Zaprawdę zapatrywanie godne dziennikarza niemieckiego!

Literalnie co się zowie „wyprowadziwszy w pole" Serbów i w ogóle wszystkich południowych Słowian, teraz prasa rosyjska na całej linji ma się ku odwrotowi. „Petersb. Wied." podnoszą potrzebę pośrednictwa i zawieszenia broni. Rosyjska dyplomacja niezmordowanie pracować będzie na korzyść pokoju. Dziennikowi temu udzielono wiadomość, że książę Gorczaków przez hr. Szuwałowa, rosyjskiego posła, polecił oświadczyć gabinetowi angielskiemu, że Rosja dąży jedynie do poprawienia losu chrześcjan na Wschodzie i życzy sobie w tym celu zbliżenia z Anglją. Plan rosyjskiego kanclerza polega na tem, ażeby zaproponować Porcie „europejskie poparcie", ażeby wprowadzić w życie reformy, zawarte w nocie hr. Andrassego. W tym celu w każdej prowincji mającej ludność mięszaną, miałaby być ustanowiona komisja, złożona z reprezentantów Porty i pełnomocników Europy. — „Gołos" jest zdania, że żaden kraj nie ma tyle podstawy do życzenia sobie pokoju co Rosja. Ma ona bowiem wiele do czynienia z własnem swem wewnętrznem przekształceniem. Z pośrednictwem nie należy dłużej zwlekać. W razie, gdyby wojna miała trwać dłużej, żywioł mahometański w Małej Azji i In-

NOTATKI Z PODRÓŻY.

Z Wiednia do Budapesztu.

I.

Ilekroć razy zapędzą mnie losy do Wiednia, przypomina mi się na widok tego miasta postać „einer Dame vom Ballet," do której zastosowaćby można z całą słusznością to, co jakiś niegrzeczny Francuz w ogóle o kobiecie powiedział. O ile sobie przypominam, ów niegrzeczny autor francuzki wyraził się, że la femme c'est une creature charmante, qui retire aussi facillement ses gants, que son coeur. Godziłoby się pokłócić z autorem tak niegrzecznym, o ile to się kobiety w ogóle dotyczy, lecz słowami jego najdoskonalej się posłużyć, gdy chodzi o scharakteryzowanie miljonowej naddunajskiej stolicy. Istotnie, czyni ona wrażenie, jakby się spoglądalo na rutynowaną kokietę zmieniającą równie często uczucia, co i toaletę. Kto sobie tylko uprzytomni te najrozmaitsze prądy polityczne, jakie z Wiednia się wylewały: gorliwy patrjotzm austrjacki i płochliwość w r. 1866; wierność tronowi i z Berlinem umizgi, liberalizm bez granic i deptanie praw innych narodów, — ten nie może uwierzyć ani w szczerość uczuć, ani w cnotę polityczną Wiedeńczyków. Przystroił się Wiedeń wspaniale w swoją „Ringstrasse," ale ten wieniec pałaców na szyi jego zawieszony, nie z istotnego wykuty bogactwa, nie z pracy, nie z uczciwego przemysłu, lecz z przedkrachowych szwindlów, z łez sierocych, z przekleństw pokrzywdzonych.

Cicho teraz w Wiedniu, o ile w tak ogromnem a tak gwarliwem mieście cicho być może. Lwów w kąpielach, za dworem wszystko rozproszyło się na letnie mieszkania. Teatra pozamykane prócz dwóch przedmiejskich, galerje, muzea, bibljoteki, wszystko to używa wakacji, a podróżny nie mając co widzieć, ciągnie do Prateru, do wspaniale urządzonej kąpieli na Dunaju, zwanej Comunalbad; przejeżdża się tramwajem w koło miasta, winduje się koleją na Kalenberg, zaglądnie do Schönbrunu, przysłucha się po drodze w Hitzing muzyce Straussa w ogrodzie Schwendera i... nudzić się zaczyna. Przynajmniej co do mnie, rad byłem gdym już znalazł się na dworcu kolei państwowej — zkąd wiodła mnie droga do Budapesztu.

Droga monotonna, nudna — gdzie rzucić okiem, równiny doliny austrjackiej. Przejeżdżamy Litawę, a tuż za mostem rozłażą się z jamy wykopanej w ziemi, nagie dzieci cygańskie, jakby na świadectwo, żeśmy wjechali w ojczyznę kukurudzy, wina, cyganów i hr. Andrassego. Tu więc początek globusu madziarskiego. Droga staje się coraz rozmaitszą, zdala już widać piętrzące się góry i piękne skał pokłady. W Blumenau zapalają lampy, bo długi tunel niedaleko. Blumenau przywodzi: na pamięć Sadowę, rok 1866. — Tu była ostatnia bitwa z Prusakami, a zarazem kolebka ugody węgierskiej, dualizmu.

Tunel pochłonął nasz pociąg i przez 8 minut rozdzierał uszy, zamykał usta przeraźliwy odgłos turkotu kół, brzęku łańcuchów wagonowych i zgrzytania żelaziwa. A już i Presburg rozpostarł się ku południowemu wschodowi, od zachodu zaczepiony o winogradem zieleniejące pagórki. Zamek po nad miastem, na górze, wspomina może w tej chwili, że w nim utrwaliła się monarchja Habsburgów poświęceniem Madziarów. W nim to w siedmioletniej wojnie Marja Teresa przedstawiała Węgrom dziecinę, przyszłego germanizatora, tego Piotra Wielkiego Austrji, Józefa II.

Coraz dalej sunie pociąg i coraz więcej winnic, kukurudzy; znikają zupełnie drzewa szpilkowe, ani śladu z nich — jeno akacja, gdzie rzucisz okiem. Płoty żywe z akacji, w ogrodach akacje, przy drogach akacje i całe gaje z akacji.

Pociąg zwolnił biegu, zbliżamy się do stacji, coraz ciszej suną się po szynach wagony i dźwięki oryginalnej muzyki coraz wyraźniejsze, coraz bliższe. Zatrzymał się pociąg, muzyka rozwinęła się wyraźnie w marsz Rakoczego, który przygrywano węgierskim pułkom w r. 1849. To Ersek Ujwar, czyli po niemiecku powszechnie zwana stacja Neuhäusel. Godzinę zatrzymuje się tu pociąg na objad, w czasie którego wciąż przygrywa cygańska muzyka, witając i żegnając przyjezdnych marszem Rakoczego. — Znać, że to ojczyzna papryki, bo pieprzno, korzenno jeść dają — chociaż niesłychanie tanio, w porównaniu z cenami na naszych kolejowych restauracjach.

Upał okropny rozpala ściany wagonów, duszno, wiatru najmniejszego, nawet liść się nie porusza na drzewie. Czuć tu bardzo, że Karpaty osłaniają kraj od północy; różnica temperatury z naszą wcale znaczna. Pas kolejowy zaczyna się wić po nad Dunajem u podnóża gór skalistych i wcale piękna roztacza się panorama, tu i owdzie przypominająca cokolwiek Szwajcarję saską.

Wreszcie wjeżdżamy w ciemny, brudny, okopcony budynek — to dworzec Budapesztu.

W stolicy królestwa węgierskiego, dziwisz się, słysząc na okół siebie wszędzie a wszędzie język niemiecki. Służba kolejowa, posługacze, dorożkarze, wszystko niemieckie, jakby się do Wiednia przyjechało. Zdaje się, iż wątpić nawet trzeba, czy tu po węgiersku umieją. Przyznam się, iż chociaż było to dla mnie wygodniej słyszeć na okół język niemiecki zamiast węgierskiego, przecież formalnie gniewała mnie ta niemieckość.

Piękne to prawdziwie miasto Budapeszt i nie dziwię się, że je niektórzy nad Wiedeń przenoszą. Sam Peszt ciągnie się nad Dunajem szeregiem przepysznych pałaców, poprzecinanym ulicami równoległemi, które

djach rozfanatyzuje się. „Moskiew. Wied.“ piszą: „Wypadki na Wschodzie z każdym dniem przybierają niebezpieczniejszy zwrot dla Słowian, i jeżeli nie chcą być świadkami powtórzenia się bułgarskich okropności na serbskim gruncie, to czy nie pora już, by Berlin wystąpił ze szlachetnemi sympatjami. Niemcy nie mogą wątpić o przyjaźni Rosji. Między Niemcami a Rosją nie istnieją żadne kwestje sporne, więc porozumienie się co do głównych kwestji europejskiej polityki łatwo nastąpić może.

Dziennik „Times“ w jednym z ostatnich swych numerów podaje paralelę między Piemontem a Serbją. „Jeżeli połączone Włochy, mówi organ City, okazały się pożytecznym nabytkiem dla Europy, to chcąc być logiczną, taż sama Europa powinna mieć współczucie dla dążeń słowiańskich narodowości w celu zespolenia się. Disraeli mówił w parlamencie, że Serbja wcale nie wymaga wymierzenia sobie sprawiedliwości, ale żąda terytorjalnych nabytków. To samo można było powiedzieć o Piemoncie. Na działania Serbji i Piemontu zapatrywać się należy z nierównie wyższego stanowiska i nie wyrokować o nich według dążności ich monarchów ku rozszerzeniom granic. Przedewszystkiem nie należy zapominać, że charakterystyczną cechą Serbów jest namiętna nienawiść ku Turkom. Można filozofować o politycznej korzyści jaką Porta przynosi, ale Serbowie nie mogą nie widzieć w Turkach swych odwiecznych wrogów, od których też pragną wyswobodzić się. Innej polityki nie mogą trzymać się serbscy mężowie stanu. Serbja nie może pogodzić się z Turcją, dopóki nie wydrze jej chrześcjańskich prowincji, lub dopóki prowincje te same nie zrzucą z siebie tureckiego jarzma; tak samo jak Piemont mógł pogodzić się z Austrją dopiero po wypędzeniu tego państwa z Włoch. Serbję tak samo mało można obwiniać jak i Piemont, oba te państwa spełniają tylko wielkie jakie im przypadło historyczne zadanie. Czy Serbji uda się rozwiązać je tak świetnie jak Piemontowi — to inna rzecz. Wschodni chrześcjanie zawsze w każdym razie zrzucą z siebie jarzmo tureckie, czy na czele ich będzie Serbja, czy Czarnogóra czy też inne jakie słowiańskie państwo. Nazwa naczynia w którem odbywa się wielki historyczny przewrot jest rzeczą obojętną. Piemont został pochłonięty przez zjednoczone Włochy; Prusy prędzej czy później pochłonięte zostaną przez Niemcy i takiż sam los czeka państwo, któremu się uda przeprowadzić połączenie chrześcjan wschodnich.

Jak donoszą dzienniki zagraniczne, sułtan Murad dnia 6. bm. odbył przejażdżkę po Bosforze na ulubionym swym statku „Pertevi-Piali“. Stan zdrowia jego polepszył się wskutek kuracji dyrektora zakładu dla umysłowo chorych w Skutari doktora Mongeri, który zalecił mu ruch i świeże powietrze; obłąkanie ustąpiło, ale umysłowe osłabienie, czyniące sułtana niezdolnym do załatwiania najważniejszych spraw państwa, pozostało. Wskutek tego niedługo zapewne trzeba będzie czekać na wykonanie dawniej już przez ministerstwo powziętego postanowienia co do abdykacji; tron turecki może być poczytywany za wakujący. Niemałe wrażenie sprawiło w Konstantynopolu aresztowanie piętnastu osób, a w tej liczbie Izzeda baszy, znakomitego członka starotureckiego czyli konserwatywnego stronnictwa. Wskutek tego chodzą pogłoski o spisku w celu zamordowania Midhata baszy i innych przywódców stronnictwa liberalnego. Wszakże całą tę sprawę osłania tajemnicza ciemność i wiadomo tylko, że przesłano Midhatowi bezimienne listy z pogróżkami i poprzylepiano buntownicze plakaty na jego domu. W. Wezyr, jak wiadomo, również nie jest przychylny konstytucyjnym projektom Midhata.

Niedzielne paryskie dzienniki zawierają obszerne artykuły o politycznych rezultatach tylko co zakończonej sesji parlamentarnej. Radykalne dzienniki wyrażają wprawdzie ubolewanie że izba nie odpowiedziała nadziejom jakie powziął był kraj przy traktowaniu sprawy powszechnych wyborów, nie mogą jednak z drugiej strony nie uznać, że republikańskie instytucje wzmocniły się, że żadna zasada nie została poświęconą. W monarchicznym obozie natomiast panuje wielkie zamieszanie. Dzienniki legitymistów obwiniają panów Buffet i Broglie, że oni to spowodowali upadek pana Chesnelong, wysunąwszy w ostatniej chwili naprzód kandydaturę p. Chabaud-Latour. Faktem jest, że wybranie p. Dufaure senatorem rozbiło koalicję monarchiczną w senacie i zapewne spowoduje inne ugrupowanie stronnictw.

WOJNA.

Do tej chwili nie nadesłano nam jeszcze bliższych wiadomości o bitwie zaszłej w wąwozach Banji w której Turcy odnieść mieli zwycięztwo nad Serbami. Również i Kladowo miasteczko nad Dunajem w okręgu Kliniz mieli zająć Turcy. Są to pierwsze dopiero ruchy tureckie od czasu zajęcia Kniazewacza, po którego wzięciu tak Ejub, jak i Osman basza nie zdołali jąć się energiczniejszego działania. Wojna przybrała była po ostatnich tureckich zwycięztwach charakter bardziej partyzancki. Czerkiesy i baszybużuki bezmyślnie plądrują po zajętym kraju, podczas gdy serbskie gierylasowskie oddziały zapuszczają się aż w dolinę Timoku.

Dzienniki niemieckie zajmują się przesadnie przyczynami wydalenia panny Merkus z obozu Alimpicza. Powodem tego wydalenia miała być sprzeczka jej z tym dowódzcą, któremu holenderska amazonka miała czynić wyrzuty z powodu jego bezczynności. Pannę Merkus odstawiono jak wiadomo pod eskortą do granicy; — Alimpiczowi zaś miano odebrać dowództwo, które według ostatnich depesz obejmuje Becker, były szef sztabu Czerniajewa.

Daleko raźniejszy ruch panuje w Bośnji, gdzie dowódzca powstańców Despotowicz zająć miał oszańcowane miasto Petrowacz, tudzież na północnej i południowej granicy Czarnogóry. Mianowicie potwierdza się wiadomość o zwycięztwie Czarnogórców i Kucjanów w wąwozach pomiędzy Podgoricą i Femdiną. Zwycięztwo to, przy sposobie wojowania Czarnogórców nie przyniesie im żadnych strategicznych korzyści, dowodzi ono wszelakoż, że Turcy w Podgoricy pomimo znacznych posiłków, które tam nadeszły i ciągle nadchodzą, pokonać dotąd nie mogli południowej armji Czarnogórców, i nie mogą myśleć wcale o inwazji księstwa z tej strony jak to sprzyjające Turkom dzienniki swojego czasu zapowiadały.

Na teatrze wojny na północnej granicy Czarnogóry leżącym poprawiło się położenie Turków. Zdaje się, że wszystkie komunikacje między Raguzą a Trebinją znajdują się obecnie w ich ręku, a wycieczka Muktara do Drienno, przy której nie spotkał się z Czarnogórcami jest dowodem, że o osaczenie Trebinji w tej chwili mowy być nie może. Jak donoszą spieszą z Mostaru i Pfoczy znaczne posiłki w pomoc Muktarowi, i błąd, który popełnili Czarnogórcy nie starając się wyzyskać zwycięztwa swego pod Vrbicą, może mieć jeszcze dla nich bardzo smutne następstwa.

Usposobienie wojenne w Serbji trwa jeszcze ciągle, owszem podniosło się ono znacznie wskutek wieści o zwycięztwie Czarnogórców między Femdiną a Podgoricą. Oświadczenie pełnomocnika czarnogórskiego przy głównej kwaterze serbskiej bawiącego, któreśmy wczoraj podali, a które łączność i zgodę pomiędzy Serbją a Czarnogórą stwierdza w sposób tak dobitny, dodaje także wojennemu stronnictwu otuchy. Organ belgradzkiego ministerstwa „Istok“ utrzymuje, że Serbja nie była nigdy lepiej do wojny przygotowaną, że odwrót przyczynił się tylko do wzmocnienia siły jej odpornej, i że Turcy muszą być i zostaną wypartymi po za granice państwa.

Niezawodnie jest w tem wszystkiem wiele przesady, niezawodną jednakże jest rzeczą, że demoralizujące wrażenie poniesionych klęsk, ustąpiło miejsca nadziei, a energja i ofiarność odżyły na nowo. Główną przyczyną tego zwrotu jest bezczynność tureckich dowódzców, pomiędzy którymi panuje zazdrość objawiająca się w sposób niedwuznaczny (Nawiasem mówiąc obchodzono w namiocie Osmana baszy wiadomość o porażce Muktara szampanem). Nieporozumienia te objawiają się głównie zupełnym brakiem łączności w tureckich operacjach, których powodzenie zawdzięczają Turcy głównie swej liczebnej przewadze i żądzy rabunków które podnosi odwagę tureckiego żołnierza. Tej też okoliczności przypisać trzeba po części i obecną bezczynność wojsk tureckich. Dowódzcy licząc się z tą żądzą rabunku, w imię którego popchnięto Turków do boju, zmuszeni są zadowolnić tę żądzę żołnierza, wpierw nim pomyślą o przedsięwzięciu bardziej stanowczego działania. Ztąd też nie starali się dotąd ani Ejub ani Osman basza o wyzyskaniu swoich zwycięztw przed blisko trzema tygodniami odniesionych, poprzestając na pustoszeniu zajętego kraju przez hordy Czerkiesów i baszybuzuków.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Posiedzenie Rady miejskiej, zapowiedziane na wczoraj, nie przyszło do skutku dla braku kompletu.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Horodence z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 12. września bieżącego roku.

Nowy pensjonat męzki we Lwowie. P. Amborski, lektor języka francuskiego na uniwersytecie lwowskim i w akademji technicznej, otwiera z d. 1. września przy ulicy Kurkowej l. 3 pensjonat męzki. Brak podobnego zakładu oddawna czuć się dawał, a donosząc o tym nowym zakładzie spełniamy obowiązek dziennikarski wobec rodziców, którzy pragną dzieci swoje powierzyć przewodnictwu światlemu i umiejętnemu. Nie wątpimy, że p. Amborskiemu uda się szybko pozyskać zaufanie.

Komedja Sewera „Pojedynek szlachetnych“ będzie wkrótce przedstawioną na scenie w Pradze; przekładu dokonała p. Eliza Krasnoborska.

Kierunek artystyczny nowego pisma warszawskiego p. t.: „Nowa ilustracja warszawska“ obejmie p. Gerson.

„Ul“ stowarzyszenie wzajemnej pomocy w Poznaniu doprowadza do skutku budowanie tanich mieszkań.

W Żabikowie pod Poznaniem zaprowadzoną została od d. 1. sierpnia r. b. pod kierunkiem dr. Kudelki „Stacja kontroli nasion“.

Pamiętniki Soplicy, Henr. Rzewuskiego pojawiły się w czasopismie lipskiem: „Uniwersal Bibliothek“. Tłumaczył F. Loebenstein.

Dr. Aleksander Ullmann został onegdaj uwięziony w Wiedniu, jako poszlakowany o oszustwo. Ullmann był w dziedzinie szwindlu znakomitością i stworzył mnóstwo instytucyj finansowych, obliczonych na wyzyskanie publiczności.

Statystyka piwa w Austrji w r. 1875 przedstawia następujące daty. W. 2543 browarach wyrobiono ogółem piwa 21,374.330 wiader, od których opłacono blisko 26 miljonów podatku konsumcyjnego. Przywóz z zagranicy wynosił 4528 wiader, wywóz zaś 338.451 wiader; spożyto zatem w obrębie granic monarchji 21,040.408 wiader. W samej Galicji wyrobiono w 237 browarach piwa 1,079.411 wiader, od których opłacono podatku konsumcyjnego 1,220.059 złr. (po 1 złr 23½ ct. za wiadro); na Bukowinie wyrobiono w 11 browarach 80.389 wiader piwa. Największą była produkcja w Czechach, gdyż 8.650.221 wiador wyrobionych w 938 browarach.

Statystyka miejska. Śmiertelność: W miesiącu lipcu zmarło we Lwowie 275 osób, między temi 150 płci męzkiej a 125 płci żeńskiej; 149 religji rz. kat., 40 gr. kat., 79 izraelitów, 7 rozmaitego wyznania; według zatrudnienia wyrobników i sług 43, wyjskowych 13, rzemieślników 9, zawodu umysłowego 8, ubogich i żebraków 7, właścicieli dóbr i domów 4, kupców 3, rolników 2, niewiadomych 3, w więzieniach 8, kobiet bez zatrudnienia i dzieci 175. W porównaniu z poprzednim miesiącem zmarło w lipcu o 7 osób więcej; średnia śmiertelność dzienna wynosiła w czerwcu 8·93, w lipcu 8·87, zaś w lipcu roku zeszłego 9·25. Wypadków śmierci gwałtownej było 5 (4 m., 1 ż.) z tych 1 m. samobójstwa przez powieszenie, 1 m. przejechania koleją, 1 m. utonięcia, 1 m. potłuczenia wskutek upadku ze schodów, 1 ż. rozbicia czaszki przez upadek. Ogólna liczba narodzonych w drugim kwartale 1876 wynosi 920; z tych 476 (51·74%) płci męzkiej a 444 (48·26%) płci żeńskiej; religji rz. kat. 561, gr. kat. 134, ewangielickiej 7, izraelickiej 218. Nieżywo narodzonych było 44. Ślubnych 565, nieślubnych 355. Bliźniąt 24. Małżeństwa: Ogólna liczba zawartych w drugim kwartale 1876 małżeństw wynosi 162, a mianowicie w kwietniu 27, w maju 69, w czerwcu 66. Według wyznania: rz. kat. 109 (67·28%), gr. kat. 36 (22·22%), izraelickich 13 (0·03%), ewangielickich 3 (1·85%), bezwyznaniowe 1 (0·62%). Według stanu cywilnego nowożeńców: 129 małż., w których obie strony były stanu wolnego, 11 obie strony owdowiałe, 16 wdowcy z wolnemi, 6 wdowy z wolnymi. Według wieku mężczyzn: do 24 lat życia 15; od 24 do 30 lat 71; od 30 do 40 lat 45; od 40 do 50 lat 22; wyżej 50 lat 9. Według wieku kobiet: do 24 lat życia 59; od 24 do 30 lat 43; od 30 do 40 lat 44; od 40 do 50 lat 9; wyżej 50 lat 7.

Miasto zdrowia. Angielski lekarz Richardson na zebraniu Towarzystwa angielskich

---

z jednej strony kończą się u głównej ulicy Pesztu, ciągnącej się przez całą długość miasta, a z drugiej strony u brzegów Dunaju. Brzeg po stronie Pesztu obmurowany w terasę tak długą, jak długie miasto. Terasa ta z przepychem urządzona i utrzymana, jest przynajmniej dwadzieścia razy dłuższą i bez porównania piękniejszą od sławnej brülowskiej terasy w Dreźnie. Wspaniałe trzy mosty łączą Peszt z Budzinem. Główny most jest łańcuchowy, zawieszony na prost koronacyjnego pagórka. Pagórek ów, głośny w czasie ostatniej koronacji, jest to niziutki nasyp, co najwyżej na cztery metry wysoki — pięknie obmurowany kamienną balustradą. Za przejście przez most składa się opłatę kilku centów, lecz sądzę, iż jedynie z konieczności tamtędy ludzie przechodzą, bo przejście niemiłe. Most cały ugina się i trzęsie pod idącymi, a na chodniku drewnianym, widać przez szerokie szpary kłębiące się nurty Dunaju. Biada temu, kto upuści laskę lub portmonetkę na moście; szpary tak szerokie na chodniku, że i jedno i drugie łatwo spaść może do wody. Budzin od strony Pesztu przypomina Pragę, a zamek królewski w Budzinie Hradczyn, tak położeniem, jak też i budową.

Budzin zbudowany na pagórkach, z których środkowy naprzeciw mostu, najwyższy; miasto stacza się atoli z pagórków na równiny i dlatego też wyglądają te góry, jakby zasiane domami. Na prost mostu wykuto w najwyższej górze tunel na 500 kroków długi, przez który jeździ się i chodzi za opłatą. Wspaniała to budowa, jeżeli się zważy, że po nad nią całe miasto i ogromne zabudowania zamkowe się wznoszą.

Na lewo od tunelu wspina się kolej windowa, którą jeździ się do części Budzina na górze położonej. Gdym wspinał się tą koleją na górę, przyszło mi na myśl, jak też to u nas nie umieją używać kapitału. Gdyby taką kolej zbudowano u nas na Wysoki Zamek, sądzę, iż kapitał włożony ogromneby przynosił procenta. Za opłatą 6 ct. przebywa się tu w pół minuty przestrzeń, która pieszo idącego kosztuje conajmniej kwadrans czasu i potu co niemiara.

Koleją tą winduje się na prost zamku i wysiadłszy z niej, znalazłem się w ogrodzie królewskim. Co za pyszny ztamtąd widok! U stóp miasto przepysznie się prezentujące i szerokie, wspaniały Dunaj, na lewo wyspa Małgorzaty ze swoim parkiem i pałacykami pociąga oko, na prawo szereg wzgórzy zasianych domami — a w dali, jak oko sięgnie — równiny węgierskie. Widok bez porównania wspanialszy, niż z Kalembergu w Wiedniu, i niemal tak piękny, jak z Zamku krakowskiego, ale dalszy, obszerniejszy, chociaż nie tyle rozmaity.

W Budzinie mało pięknych domów, wszystkie stare, niskie, przeważnie parterowe. Na placu zamkowym wznosi się piękny pomnik ulany z metalu, poświęcony pamięci tych czterystu żołnierzy austrjackich, którzy polegli na zamku w czasie rewolucji 1848 r. w obronie rządu austrjackiego. Na pomniku spisano imiona poległych; między niemi bardzo wiele polskich. Smutne to było dla mnie wspomnienie — podobne do tego, jakiego się doznaje na widok pomnika na Saskim placu w Warszawie.

Zamek sam nie wygląda wspaniale. Jest to raczej pałacyk, niż zamek. Prawda, że myśmy popsuci krakowskim Zamkiem, który przywrócony do właściwego stanu, byłby najwspanialszą w Europie siedzibą królewską, bo tak jest wielki, okazały, tak pyszne ma położenie, jak żaden inny w Europie. Wnętrze za to niesłychanie gustowne. Po szerokich kamiennych wschodach, wchodzi się wprost do sali audjencjonalnej króla węgierskiego. Po za nią ciągną się przez lewe skrzydło zamku w pięknej amfiladzie pokoje królewskie — na prawem skrzydle również w amfiladzie, pokoje królowej. Wszedzie tapety adamaszkowe i tym samym adamaszkiem obite meble, z tegoż samego portjery. Przeróżne kolory adamaszku zmieniają się po sobie. W pierwszych apartamentach uzupełniają się kolory obić w barwy narodowe węgierskie. Z salonu zielonego przechodzi się w biały, a potem w pąsowy. Najpyszniejszym atoli jest salon recepcjonalny królowej, cały różowy — o dwóch frontach, duży. Środek gmachu zajmuje sala koronacyjna. Ściany w niej z żółtej mozaiki, imitującej doskonale marmur, ujętej w ramy gustownie rzeźbione, złocone. W sali audjencjonalnej znajduje się obraz wielkich rozmiarów, przedstawiający scenę ostatniej koronacji. Wszystkie osoby są w połowie naturalnej wielkości, portretowane doskonale.

Być w Budapeszcie, a nie widzieć Margit-Sziget, czyli wyspy Małgorzaty, to tyle co zwiedzać Lwów, a nie być w ogrodzie miejskim i na Wysokim zamku. Prześliczne to miejsce. Z miasta dopływa się statkiem parowym. Wyspa ta szeroka najwyżej na półtora tysiąca kroków, ciągnie się dość długo, tak — że ledwie w godzinę przejść można z jednego końca na drugi. Tramwaj jednokonny łączy oba końce wyspy, na których znajdują się gustownie urządzone restauracje. W zachodniej części wyspy jest źródło siarczane z ciepłotą 36° R. tryskające na pięć sążni wysokości. Mnóstwo osób zjeżdża tu na kurację. Łazienki urządzone z komfortem, jakiego nie spotyka się nawet w pierwszorzędnych stolicach europejskich. Źródło jest tak obfite, że wystarcza potrzebom zakładu, a jeszcze zbyteczna woda przecudną kaskadą stacza się do Dunaju z wysokości pięciu sążni. Są też na wyspie hotele dla leczących się osób i ruiny zamku starożytnego.

Zwykłem miejscem przechadzki jest lasek miejski na północ Pesztu położony. Jadąc tam tramwajem, jedyny raz doznałem w Peszcie tej przyjemności, że mnie nie rozumiano, gdym mówił po niemiecku. Pytałem się konduktora tramwaju czy za powrotem będzie mi po drodze wstąpić do kościoła słowackiego, gdzie chciałem się widzieć z proboszczem słowackim...

— Nemtudu nemet — odpowiedział.

— Byłbym go za to uściskał.

Cz. Q. P.

lekarzy przed dwoma laty odbytem czytał rozprawę, w której opisywał idealne miasto, jakiem według niego być powinno „wielkie zbiorowisko istot myślących", któreby warunkami hygienicznemi zapewniały mieszkańcom długie i wolne od chorób i dolegliwości życie. Rozprawa ta nosząca tytuł „City of Health" (miasto zdrowia) zjednała autorowi opinję i miano utopisty i nikt też zapewne z razu projektów dr. Richardsona nie uważał za możliwe do przeprowadzenia. Tymczasem obecnie znaleźli się już ludzie, krzątający się około założenia miasta według planów Richardsona i w tym celu wybrali już prześliczną miejscowość na wspaniałem wybrzeżu hrabstwa Sussex. Że zaś do urzeczywistnienia projektu wzięli się praktyczni anglicy, znani z silnej woli i żelaznej wytrwałości, przeto bardzo być może, że poczytywane za utopję „Miasto zdrowia" niedługo stanie się rzeczywistością.

Profesor Reuleaux, o niepochlebnem sprawozdaniu którego co do przemysłu i sztuki niemieckiej na wystawie filadelfijskiej wspominaliśmy, ogłosił obecnie w „National Ztg." trzeci list o wystawie niemieckiej w Filadelfji, i oświadcza stanowczo, iż całe jego sprawozdanie opiera się na rzetelnej prawdzie. W liście tym odpiera wszystkie zarzuty, zrobione mu przez pruską prasę.

Ciekawa operacja. Niedawno dokonano w berlińskim domu inwalidów bardzo ciekawą operację. Inwalida Rabe, liczący obecnie lat 85, został dnia 2. maja 1813 w bitwie pod Luetzen raniony od kuli, która ugrzęzła niżej lewego oka a następnie opadła za lewe ucho. Owoż Rabe kazał sobie z powodu wzmagającego się bolu wyrznąć kulę, co też uskuteczniono szczęśliwie. Kulę nosił w głowie lat 63.

„Słowo o Zygmuncie Krasińskim z powodu "zarzutów krytyki". Pod tym tytułem wyszła z drukarni „Czasu" broszura napisana przez St. M. Jest to świadectwo złożone przez przyjaciela i jednego z najbliższych towarzyszów życia o uczuciach religijnych i pobudkach moralnych, które kierowały wieszczym duchem poety, co przechodził walki wewnętrzne, ale w żadnej życia epoce nieutracił wiary. Autor odpiera i wyjaśnia niektóre fałszywe sądy rozpowszechnione o Zygmuncie Krasińskim. Cz.

Narodowo-niemieckie muzyczne święto w Beyreuth, na którem jak wiadomo przedstawiono „Nibelungi babilońsko-muzyczno-dramatyczny utwór muzyka przyszłości Wagnera, miało jak donosi „N. fr. Presse" bardzo smutny epizod. Mianowicie zaszła tam pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami Wagnera karczemna bójka, w której poturbowano niejakiego profesora L. Niewiadomo, czyli epizod ten należy do programu niemieckiej muzyki przyszłości.

Krzywoprzysięztwo. Honor reprezentacji gminy wyznaniowej izraelickiej i politycznej miasta Gródka doznał onegdaj grubego szwanku. Jakób Eisig, radny miasta i przełożony gminy izraelickiej, człowiek bardzo zamożny, ojciec licznej i znakomitej familji, albowiem jeden syn jego jest rabinem, a drugi przygotowuje się do tego zawodu — został przedwczoraj skazany za zbrodnię oszustwa, popełnioną przez krzywoprzysięztwo w drobnym procesie sumarycznym na szkodę małżonków Wronowskich, na jeden miesiąc ciężkiego więzienia. Świadek odwodowy Mendel Frenel doznał jeszcze gorszego losu, albowiem został z powodu sprzeczności zeznań zaraz przy rozprawie uwięziony.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lista 21. ciągnienia losów miasta Stanisławowa. Numera z wygraną 25 złr.: 14, 38, 60, 148, 155, 185, 194, 195, 280, 319, 557, 701, 721, 807, 840, 844, 870, 938, 961, 978, 981, 1254, 1343, 1349, 1378, 1410, 1456, 1530, 1590, 1673, 1702, 1724, 1809, 1829, 2084, 2184, 2189, 2257, 2560, 2566, 2710, 2755, 2809, 2851, 2919, 2974, 3118, 3261, 3310, 3431, 3448, 3487, 3572, 3785, 3794, 3927, 3930, 4011, 4090, 4100, 4126, 4260, 4765, 4801, 4843, 4923, 5057, 5252, 5269, 5419, 5500, 5586, 5646, 5667, 5670, 5716, 5859, 5991, 6012, 6087, 6090, 6150, 6252, 6304, 6388, 6417, 6589, 6691, 6812, 6819, 6880, 6928, 7024, 7071, 7128, 7157, 7275, 7315, 7398, 7487, 7512, 7677, 7719, 7765, 7790, 7860, 7900, 7904, 7924, 8003, 8061, 8100, 8142, 8245, 8247, 8300, 8321, 8361, 8440, 8459, 8498, 8651, 8808, 8853, 8920, 8938, 8969, 8972, 8986, 9015, 9069, 9089, 9093, 9115, 9120, 9167, 9206, 9260, 9325, 9432, 9444, 9469, 9557, 9637, 9851, 9910, 10355, 10440, 10517, 10564, 10681, 10692, 10862, 10927, 10969, 11004, 11089, 11159, 11290, 11349, 11406, 11409, 11484, 11510, 11551, 11678, 11707, 11725, 11789, 11823, 11840, 11859, 11876, 11932, 12015, 12110, 12208, 12303, 12316, 12372, 12404, 12676, 12822, 12880, 12890, 12899, 12914, 13112, 13311, 13361, 13395, 13446, 13475, 13581, 13629, 13635, 13651, 13681, 13698, 13713, 13718, 13771, 13842, 13977, 14112, 14124, 14304, 14763, 14829, 14871, 14872, 15009, 15088, 15178, 15188, 15190, 15283, 15385, 15426, 15571, 15729, 15843, 15921, 16068, 16152, 16667, 16766, 16907, 16917, 16923, 17081, 17089, 17183, 17346, 17475, 17519, 17568, 17975, 18023, 18368, 18420, 18502, 18621, 18632, 18745, 18776, 19089, 19477, 19609, 19655, 19951, 20001, 20193, 20240, 20419, 20420, 20483, 20518, 20660, 20722, 20872, 20927, 21011, 21020, 21292, 21661, 21766, 21873, 21918, 22074, 22182, 22305, 22335, 22366, 22581, 22688, 22877, 23252, 23323, 23411, 23531, 23585, 23680, 24001, 24013, 24199, 24421, 24607, 24710, 24905.

Nowa patentowana młocarnia systemu pana Zieleniewskiego w Krakowie. — Kraków 17. sierpnia. — Wczoraj odbyła się w zabudowaniach fabryki p. Zieleniewskiego w Krakowie w obecności delegatów komitetu Towarzystwa rolniczego pp. J. Konopki z Mogilan, Szumańczowskiego, Stanisława Homolacza z Balic, Karola Langiego i Tadeusza Langiego, próba nowej patentowanej młocarni systemu p. Zieleniewskiego.

Młocarnie i kieraty fabryki p. Zieleniewskiego, doznają już od lat kilkunastu powszechnego uznania, a na wystawie warszawskiej zyskały wobec niemieckiej i angielskiej konkurencji, po odbytych próbach, najwyższy dyplom. Przy wczorajszej próbie, obecni znawcy mieli sposobność przekonania się, że nowe ulepszenia nadają młocarni tem większą wartość.

Wialnia i odbieralniki z wytrzęsaczami znajdują się w jednym korpusie i przez założenie pasów z obu stron młocarni funkcjonują równo, bez trzęsienia, dokładnie i z zabezpieczeniem od rychłego zużywania się szczególnie przez to, że przy równowadze zyskanej sposobem umieszczenia pasów, tarcie w panwiach jest jednostajniejsze i równiejsze.

Przyrząd też do regulowania siły i kierunku wiatru w wialni nie jest bez zalety.

Odbieralniki i wytrzęsacze umieszczane dawniej pochyło, zajmowały dużo miejsca; umieszczenie w ich korpusie zmniejsza objętość całej maszynerji i obciąża mniej korbę. Zdawało się jednak obecnym znawcom, że wytrzęsacze i przy większem nieco wysunięciu mogłyby się odznaczać tą samą dokładnością, a funkcjonowałyby może z większą akuratnością.

Ziarno wychodzi zupełnie czyste i nienaruszone osobnym wylotem z boku korpusu, plewy odchodzą z jednej, a słoma z drugiej strony bębna, trzyny zaś dołem korpusu.

Urządzenie cep jest bardzo praktyczne i mniej wymagające reperacyj od dawniejszych urządzeń; podawanie zboża do młocarni ułatwione.

Smarowanie odbywa się nierównie wygodniej i dostępniej, niż dawniej. Usnięte są wszelkie wewnętrzne smarowania, wszystkie otwory do wlewania smarowidła tak u młocarni, jak kieratu są od kurzu dostatecznie uchronione.

Wielką to jest dogodnością, że młocarnia może być dowolnie, podług wymagalności miejscowych, użytą jako lewa albo prawa przez przełożenie walca i spodniego pędu ruch przynoszącego. Tak to przekładanie, jak i zdjęcie z wozu kieratu odbywa się bardzo łatwo.

Chociaż kółka u młocarni zabezpieczone od osiadania na nich błota są bardzo dobre i wśród zwyczajnych okoliczności przeprowadzanie maszyny z miejsca na miejsce może być bardzo łatwem, obecni znawcy wyrazili jednak życzenie dodania do maszyny wyższych kół rezerwowych ze względu na nasze drogi, któreby nieraz tego wymagać mogły.

Utwierdzenie kieratu w miejscu za pomocą silnych belek jest bardzo dokładnem, uregulowanie jego przytem zupełnie łatwe. A ponieważ i młocarnia wychodzi już z fabryki na kółkach zupełnie umontowana, obyć się można przy zmianie miejsca, bez montera. Młocarni do młocki nie potrzeba zdejmować z kół, tylko koła zaklinować.

Chociaż przy odbywaniu próby zaprząg był nader słaby, ze źle dobranych i niewdrożonych koni złożony, maszyna wymłacała 10 snopków pszenicy w ciągu dwóch minut, co przy połączeniu obu przyrządów wiania i młócenia, uważać można za rezultat zadawalniający.

Zgoła młocarnia systemu p. Zieleniewskiego zasługuje ze wszech miar na uwagę i jesteśmy przekonani, że wkrótce zyska sobie powszechne uznanie.

Oświęcim d. 16. sierpnia. („Czas") Na dzisiejszy targ spędzono wołów 1100 sztuk, płacono za 100 kilo mięsa od 54 do 58 złr. Sprzedano wszystko.

Ostatnie wiadomości.

Cesarz Franciszek Józef polecił telegraficznie księciu Wrede, aby w jego imieniu złożył księciu Milanowi życzenia z powodu narodzin syna.

Rosjanin Chłudow, który udał się był do wielkiego Beczkereku w celu zakupna koni, został tamże uwięziony, nazajutrz jednak wypuszczony na wolność.

Stwierdza się doniesienie o bitwie w wąwozach Banji.

Biuro Reutera donosi: Reprezentanci Anglji w Belgradzie i Konstantynopolu mieli otrzymać informację, aby zawiadomili Serbję i Portę, że Anglja w razie medjacji ofiaruje swoje usługi. Także miała się Anglja oświadczyć przeciw abdykacji księcia Milana.

W Kerczu uwięziono siedmiu softów za szerzenie fanatyzmu między ludnością mahometańską.

„Politik" donosi, że car przystał na trzymanie do chrztu syna księcia Milana. Chrzest odbędzie się zaraz po przybyciu do Belgradu reprezentanta carskiego.

„Peterb. Wied." przewidują upadek gabinetu Disraelego. Wobec ogólnego niezadowolenia panującego w Anglji, gabinet St. James nie potrafi długo sprzeciwiać się prądowi i dnie potęgi Disraelego są widocznie policzone. Mianowanie premjera angielskiego członkiem izby lordów z tytułem hrabiego nie jest tylko prologiem upadku. Tytuł hrabiego nie jest niczem innem jak tylko ozłoconą pigułką, aby nowy lord nie poznał goryczy swego bankructwa.

W Petersburgu zaprzeczają prawdziwości doniesień belgradzkich, jakoby ks. Milan zamierzał położyć kres wojnie i życzenie to wyjawił reprezentantom zagranicznym.

W Belgradzie zaszły demonstracje w duchu wojennym.

Jak donosi rosyjska ajencja telegraficzna, car Aleksander wyjedzie z Petersburga do Warszawy 29. sierpnia, zabawi tam tydzień a po ćwiczeniach wojskowych pojedzie prosto do Krymu.

W Paryżu dnia 15. b. m., w święto napoleońskie aresztowano kilka osób za wołanie „Niech żyje cesarz!"

La Defense, organ biskupa Orleańskiego, twierdzi, że kapelani wojskowi we Francji nie przestaną urzędować, albowiem nie zostali usunięci z organizacji armji; jeśli zaś izba odjęła im płacę, do której mają prawo, zatem udadzą się o to do sądów.

W przyszłym tygodniu poczynają się we Francji posiedzenia rad departamentowych a zarazem dnia 21. b. m. zaczynają się doroczne ćwiczenia wojskowe rezerwistów, trwające dni 28. Z powodu różności dat zbiorów, wynikających z różnic w uprawie i klimacie różnych części Francji, rady departamentowe za zgodą ministerstwa wojny podzieliły kraj na kilka części, w których ćwiczenia wojskowe będą po sobie następować. Pierwsze poczynają się 21. b. m. ostatnie przypadną 25. września.

Kongres Stanów Zjednoczonych został odroczony 15. sierpnia.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 17 sierpnia.

Jed. dług pań. w bnkn.	66·20	Londyn	122·50
„ „ „ w srebr.	70·05	Srebro	104·20
Losy pożycz. z 1860	111·25	20-frankówka	9·73
Akcje banku narod.	853 —	Dukat ces. men.	5·84
„ „ kredyt.	142·40	100 mark niem.	60 —

Wiedeń, 17 sierpnia, 10 godzina 50 minut:

Akcje Kredytowe	141·70	Akcje kolei K.-L.	—·—
„ Anglo-A.B.	—·—	„ „ Połud.	—·—
„ Unionbank	—·—	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: mdłe.

Wiedeń, dn. 17 sierpnia, 2 godz. 30 min.

Akc. banku fr.-austr.	11·—	Węg. Ostbahn	31·—
„ węgier. kredyt.	123 50	Galic. Indemniz.	86·—
„ anglo-austr. B.	72·50	1864 Losy	132.25
„ Unionbank	58·—	Franco-Hung.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	199.—	Verkehr bank	82·50
„ „ północnej	181.50	Tureckie losy	16·—
„ „ południowej	74 50	Baubank	—·—
„ „ alföldskiej	102·50	Staatsbahn	280·50
„ „ Elżbiety	155·50	Bankverein	57·50
„ „ lwow.-czern.	120·—	Wiener Bauverein	—.—
„ „ węg. półn.	100·—	Węgierskie losy	69·75
„ „ Rudolfa	107·—	Marki niem.	60·—
Wiener Baugesell.	—·—		

Usposob.: stałe.

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	267·15	Staatsbahn	468·—
Akcje kredytowe	237·—	Kolej rumuńska	15·30
Lombardy	123·50	Austr. banknoty	167·10
Galicyjskie	82·75	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 70 95; Lombardy 160·—

Telegramy zbożowe, Wiedeń 17 sierpnia. Okowita 29 25—·—. Buda-Peszt. Pszenica —·——·—. Pszenica na jesień 9·60——·—. — Berlin Pszenica kwiecień maj 200·—, żyto loco 146, żyto na kwiecień maj 157·50, okowita loco 50·50. — Szczecin. Pszenica na jesień 191·50 — pszenica na wiosnę 201·— —·—, rzepak 312·— mark.

Przyjechali do Lwowa.

Hotel Zorza. T. hr. Grocholski z Rosji. — W. hr. Potocki z Rosji. — Dr. Kl. Żywicki z Tarnopola. — Th. Kowalewski z Pesztu. — K. Magiston z Rumunji. — J. Podlewski z Wybranówki. — K. Matczyńska z Rosji.

Hotel Langa. J. Bordeaux z Gródka. — D. Niesiołowski z Przemyśla.

Hotel angielski. J. Gnoiński z Wolicy komarowej. St. Łodyński z Nahorca. — W. Leszczyński z Brzozdowic. L. hr. Mirowa z Roguźna. — K. König z Czerniowiec. — M. Gralewski z Krakowa. — M. Zerdzinski z Roguźna.

Hotel krakowski. J. Sołtys z Tarnopola. — Dr L. Gusmann z Żółkwi. — W. Janowskoj z Rosji. — J. Limanowski z Zurychu. — Dr. A. Papieski z Stryja. — F. Pawliszak z Warszawy.

Hotel Kuhna. W. Tergonde z Łudziny. — W. Kniaziołucki z Rohatyna. — E. Hoszowski z Drohobycza. — J. Matkowski z Krechowa. — J. Schneider z Moguncji.

Hotel Europejski. A. Czajkowski z Dusanowa. — W. Dwernicki z Rosji.

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godziny 9. z rana do 1. w południe, w inne dnie od godziny 10 z rana do 5. po południu. Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dnie 20 ct.; dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości 20 sztuk razem. Interesowanych, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyi biuro muzealne.

Biletów do taniej kuchni przy placu Chorążczyzny dostać można po 10 ct. w handlach: pana Dymeta w Rynku i pana J. Reisa przy ulicy Krakowskiej.

Z Izby sądowej.

Nieczuli rodzice. Małżonkowie Kazimierz i Julja Daszkiewicz, wyrobnicy, żywili dziwną niechęć do swego dziecięcia, liczącego zaledwie półtora roku. Nietylko że je morzyli głodem, ale nadto bili je, zostawiali przez cały dzień same w domu w ciemnej wilgotnej framudze, dając mu za miejsce spoczynku krótką paczkę, w której tylko w skurczonej mogło leżeć pozycji. Dziecię to zachorowało wkrótce na zapalenie płuc i w konwulsjach umarło. Wczoraj odbyła się przeciw obojgu rodzicom rozprawa karna, przy której prokuratorja oskarżała ich o zbrodnię zabójstwa z §. 143, a co najmniej o zbrodnię ciężkiego obrażenia ciała z §. 152 u. k. Trybunał jednak uznał ich tylko winnymi występku przeciw bezpieczeństwu życia z §. 335 u. k. i skazał ich na 3-miesięczne więzienie.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 17 sierpnia.	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei gal Kar.-Lud. po 200 zł.	198 —	200 —
„ Lwow.-Czern. „ 200 „	119 —	121 —
Banku hipot. galic. „ 200 „	217 —	219
„ kredyt. galic. „ 200 „	208 —	210 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	85 35	86 40
„ „ „ 4%	78 75	79 75
„ „ „ 5—	85 65	86 40
Banku hipotecz. gal. 6%	87 65	88 40
Galic. Zakł. kred włośc 6%	94 —	95 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6— los w 15 lat.	90 —	91 40
Towarz. kredytowe miejsk. 6— losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 90	86 80
Pożyczki kraj z r 1873 po 6%	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	17 —	19 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 65	5 77
„ cesarski	5 70	5 82
20-frankówka	9 70	9 82
Półimperyał rosyjski	9 82	10 —
Rubel rosyjski srebrny	1 61	1 70
„ „ papierowy	1 59	1 61
100 marek niemieckich	59 50	60 50
Srebro	103 50	105 50
Wiedeń, 14 sierpnia.		
5% zjedn. dług. państw. bank.	66 50	66 65
„ „ „ srebr.	70 15	70 30
„ Obl. indemn Niż. Austrji	101 50	102 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	73 —	73 50
„ „ „ galicyjskie	86 10	86 60
„ „ „ bukowińskie	84 50	85 —
„ „ „ siedmiogr.	73 50	74 —
„ Węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	97 75	98 25

Listy zastawne	dają	żądają
5% Banku narod. listy	97 80	98 —
4% galicyjskie	78 —	— —
5% „	86 —	87 —
6% galic. zakł. kred. włośc	94 50	95 —
5% węgierskie listy	84 75	85 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	252 —	254
„ „ „ 1854	107 —	108 —
„ „ „ 1860	111 25	111 75
% losów pożyczki austr pań z roku 1860	116 50	117 —
Losy pożyczki z roku 1864	132	132 50
„ prem. pożyczki węg.	69 50	70 —
„ Comorente	21 50	22 50
„ kredytowe	159 —	160 —
„ żeglugi par na Dunaju	94 50	95 50
„ księcia Salm	39 —	39 50
„ „ Palfy	31 —	31 50
„ „ Klary	28 —	28 50
„ hr. St.-Genois	31 —	32 —
„ miasta Budy	27 50	28 50
„ księcia Windischgrätz	24 —	24 50
„ hr. Waldstein	21 75	22 25
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400 franków	16 —	16 50
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narodowego austr.	851 —	853 —
Zakładu kredytowego	142 80	143 —
Żeglugi parowej na Dunaju	375 —	377 —
Kolei północnej Ferdynanda	1805	1810
„ rządowej fr. a	280 50	281
„ zachodniej c. Elżbiety	156	157 —
„ południowej	74 25	74 75
„ galicyjskiej	198 75	199 —
„ czerniowieckiej	120 —	120 50
„ Albrechta	— —	—
„ węg.-półn -wschodniej	100 50	101 —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	107	107 50
„ alföldzko-fiumańskiej	102 50	103 50
„ koszycko-bogumiń.	92 50	93 50
„ siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ cisańskiej	185 —	185 50
„ wschodnio-węgierskiej	31 —	31 50

	dają	żądają
Kolei austr.-półn. zachodniej	129 —	130 —
„ Franciszka Józefa	131 50	132 —
Banku anglo-austryackiego	72 75	73 —
Zakładu kredytowego węgier.	122 75	123 25
Banku franko-austryackiego	11	11 50
„ franko-węgierskiego	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	—
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów leśnych	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	82 50	83 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	— —	— —
„ koszycko-bogumińskiej	66 25	66 75
„ państwowej St. 500 fr	—	154 25
„ Emisja z roku 1867	— —	144 —
„ południowej St. 500 fr.	113 40	113 70
„ Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd 100 zł m k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 zł. w.a.	95 —	96 —
„ „ „ w srebr. 5%	102 75	103 25
„ południ. półn. niem. 5% na 100 złr. w. a.	85 25	85 75
„ 5% w srebrze	92 —	— —
„ gal. Kar-Lud. 300 zł. w.a. w srebr. 5% za 100	96 75	97 25
„ Emisja II.	91 —	— —
„ lwowsko-czerniowieckiej po 300 złr. (w srebrze 5% za 100 złr.)	75 50	76 —
„ Emisja z roku 1867	75 75	76 25
„ Siedmiogr. 200 zł. w. a.	61	61 50
„ ks. Rudolfa 300 zł. w. a w srebr 5% za 100 zł.	76 40	76 80
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	— —
Towarzystwo pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 81	5 83
„ „ obrączkowy	— —	— —
20-frankówka	9 72	9 74
Suwereny angielskie	12 25	12 35
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	104 75	105 —
Srebro, kupony	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —

PARASOLE

jedwabne, wełniane i alpakowe

poleca po cenach najniższych skład towarów drobiazgowych

JÓZEFA BALLABANA

ulica Karola-Ludwika liczba 3., obok magazynu pp. Schayerów we Lwowie.

65 (5—?)

Profesor

szkół średnich,

rozporządzający obszernem mieszkaniem, położonem naprost nowowzniesionych gmachów szkolnych (polskiego gimnazjum i szkoły realnej)

przyjmuje uczniów

uczęszczających do szkół publicznych.

Na żądanie konwersacja li tylko

w języku niemieckim i francuskim.

Bliższa wiadomość w księgarni Wgo Karola Wilda we Lwowie, ulica Halicka l. 21. 69 (1—3)

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Panie, że nadeszły mi

próbki na suknie jesienne i płaszczyki.

Polecając się i nadal doznanym łaskawie względom — zapewniam szybkie i dokładne wykonanie wszelkich robót krawieckich damskich.

Justyna Gostyńska.

Ulica Karola-Ludwika liczba 21., dom Wgo Baronesa. 70 (1—3)

Magazyn nowości

MARCINA MÜLLERA

ulica Halicka liczba 14.

WE LWOWIE.

Poleca w wielkim wyborze:

Rękawiczki damskie, mezkie i dziecinne, jako to: glacé, duńskie, jelonkowe, niciane, jedwabne i prawdziwe francuskie Jouvena.

Krawatki i Szaliki damskie i mezkie, Kołnierzyki i Mankiety we wszystkich fasonach.

Skarpetki niciane, fil d'Ecosse i jedwabne. Kaftaniki zdrowia sztuka 90 ct. i wyżej.

Wielki wybór guzików do ubierania sukien w najnowszych fasonach.

Perfumerje angielskie, francuzkie i wiedeńskie i prawdziwą Wodę Kolońską.

Przybory toaletowe, Szczotki, Szczoteczki, Grzebienie i Mydła w najlepszych gatunkach.

Wielki wybór Wachlarzy i Pasków sznurkowych i metalowych od zł. 1 do najbogatszych, najnowsze.

Najlepsze siatki z plecionki i sznurków jedwabnych we wszystkich modnych kolorach.

☛ **Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.** 59 (6—?)

Dr. Medycyny, Chirurgji, Akuszerji i Okulista

Zygmunt Dzikowski

spędziwszy dłuższy czas jako lekarz pomocnik przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, a następnie jako asystent przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, następnie jako asystent przy szpitalu lwowskim, przeniósł się obecnie do swego rodzinnego miasta KAŁUSZA, gdzie osiadł stale dla praktyki lekarskiej.

Do leczenia chorób płuc i serca posiada **przyrząd pneumatyczny** profesora dr. Waldenburga z Berlina, jako też aparat elektryczny do leczenia chorób nerwowych. 63 (3—?)

„KOSMOS"

organ polskiego towarzystwa imienia

„KOPERNIKA,"

wychodzi co miesiąc we Lwowie od stycznia r. b.

Prenumerata półroczna na *„Kosmos"* wynosi w miejscu **2** złr. **50** ct., z przesyłką pocztową **3** złr.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.

14 (11—?)

Skład główny w księgarni

Wł. Belzy

we Lwowie w hotelu Żorża.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

F. H. RICHTERA

WE LWOWIE

wyszła z druku broszura pod tytułem:

Talmud i jego zasady.

Odpowiedź na dzieło prof. Rohlinga: „Zgubne zasady Talmudyzmu", napisał Jakób Emanuel **Fraenkel.**

Cena 40 cnt., z przesyłką 45 cnt. 64 (4—?)

Rohlinga „Zgubne zasady talmudyzmu" kosztują 50 cnt.

Krajowa fabryka

PORTLAND - CEMENTU

W. Struszkiewicza i B. Długoszowskiego.

stacja kolei Arcyksięcia Albrechta Dolina (poczta Wełdzierz)

poleca swój

zawsze świeży produkt

i uwiadamia, iż dla dogodności Szanownej Publiczności urządziła

składy komisowe

we Lwowie u pana Jana Schumana plac Marjacki l. 9.,

w Krakowie u panów Wartalski et Wiśniewski ulica św. Jana l. 295.,

w Przemyślu u p. A. Faliszewskiego,

w Stanisławowie u panów Polester et Goldenberg. 56 (10 - ?)

HENRYK JENA

mechanik we Lwowie, *przy ulicy Stryjskiej liczba 34.*



przyjmuje wszelkie reperacje machin i narzędzi rolniczych, wykonując takowe spiesznie, po bardzo umiarkowanych cenach i pod gwarancją; wyrabia również w swoim warstacie: **młocarki, siewniki, brony, pompy, skoropędy** itp. 67 (2—10)

Roczniki „SZCZUTKA"

od roku 1870 do 1875 sprzedają się tom po **5** złr.

KSIĘGARNIA

Gubrynowicza i Schmidta

WE LWOWIE

poleca nowo wydane

KARTY TEATRU WOJNY

Turcji, Serbji, Hercegowiny

w cenie **40, 60, 70** ct. — pod opaską **46, 65, 75** ct. 45(8—?)

Administracja i Ekspedycja

„KRONIKI CODZIENNEJ" i „SZCZUTKA"

jest przy ulicy Sobieskiego za sklepem pana Popowicza, gdzie się przyjmuje na oba pisma prenumeratę, jakoteż i sprzedaż pojedynczych numerów. 61 (5—?)

KSIĘGARNIA

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

we Lwowie,

jako główna Ajencja rozsełała świeżo wyszły trzeci zeszyt

MATEJKI ALBUMU

obejmujący wszystkie najcelniejsze obrazy, jak: „Unja", „Batory", „Upadek Polski", „Iwan Groźny" i inne.

Cena za kompletne „Album Matejki" obejmujące do 100 rycin in folio wynosi we Lwowie

złr. 16 cnt. 50.

44 (8—?)

BIURO

wywiadowcze i ogłoszeń

J. POLINSKIEGO

we Lwowie ulica Halicka l. 13,

ma obecnie kilka świeżo zgłoszonych

majątków na sprzedaż i folwarków do wydzierżawienia, kamienic i dworków do sprzedania.

Również polecić może pod **zaręczeniem osobistem** ludzi zupełnie ukwalifikowanych na najrozmaitsze posady przy gospodarstwie i do czynności kancelaryjnych.

BIURO przyjmuje zgłoszenia i umieszcza **studentów** na stancję.

☛ **Wielki wybór sług wszelkiego rodzaju.** ☚ 57 (5—?)

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.